Cena 15 gr.

EXPRESS ŁÓDŹ ILUSTROWANY

Nr 210 (3075) || WTOREK, 2 WRZEŚNIA 1952 R. || ROK VII.

W 70 rocznicę powstania „Proletariatu"

Hołd bojownikom o wolność

składa społeczeństwo polskie

WARSZAWA. — Dnia 1 września, w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat", na stokach Cytadeli — w miejscu, gdzie najlepsi synowie ojczyzny ginęli za sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego ludu polskiego — społeczeństwo stolicy złożyło hołd bohaterom.

Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Prezydent przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej WP.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji społecznych.

Przy widniejącej na murze za bramą straceń tablicy pamiątkowej ku czci bojowników o wolność oraz przy obelisku wznoszącym się na miejscu, gdzie stała szubienica, na której zaborcy mordowali bohaterów walk o sprawiedliwość społeczną — wartę honorową pełnią b. członkowie SDKPiL, młodzież ZMP-owska i żołnierze Wojska Polskiego.

Do zgromadzonych tłumów przemawiał członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa, prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Franciszek Jóźwiak. (Przemówienie Franciszka Jóźwiaka podaje my obok).

Następuje uroczysty moment: Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut dokonuje odsłonięcia tablicy ku czci bojowników wolności. Rozbrzmiewają salwy honorowe.

„Pamięci bojowników wolności i tysięcy innych więzionych w murach Cytadeli przez rząd zaborców i burżuazji składa hołd Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" — głosi napis na tablicy.

Na tablicy wyryto długą listę nazwisk, które uwieczniła historia walk wyzwoleńczych polskiego proletariatu.

Płyną dźwięki „Międzynarodówki". Pierwszy wieniec składa pod tablicą Prezydent Bolesław Bierut.

Następnie składają wieńce przedstawiciele KC PZPR, Rządu, Wojska Polskiego oraz stronnictw politycznych i organizacji młodzieżowych i społecznych.

Po uroczystości tysięczne rzesze przybyły dla oddania hołdu bohaterom walk wyzwoleńczych, starzy i młodzi, robotnicy, robotnice z dziećmi, pracujący inteligenci — wszyscy ze czcią oglądają drogie każdemu Polakowi pamiątki.

Realizujemy Ich testament

Fragmenty przemówienia Franciszka Jóźwiaka

Towarzysze! Obywatele!

70 lat temu, 1 września 1882 r. z Warszawy poniesione zostały w polskie masy pracujące miast i wsi gorące słowa odezwy pierwszego zorganizowanego oddziału polskiej klasy robotniczej Wielkiego Proletariatu.

70 lat temu powstała pierwsza rewolucyjna partia klasy robotniczej, partia Ludwika Waryńskiego, partia Kunickiego i Bardowskiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego, Płaskowickiej i Bohuszewiczówny. Partia czynu i walki, żarliwej ofiarności i płomiennego bohaterstwa.

„Proletariat" wniósł w szeregi polskiej klasy robotniczej nieśmiertelne ideały marksizmu: pierwszy wychowywał robotników polskich w duchu braterstwa i solidarności z robotnikami rosyjskimi. „Proletariat" dał polskiej klasie robotniczej nieśmiertelnych bojowników, patriotów - internacjonalistów, niezłomnych szermierzy sprawy walki o prawo ludzi do wolnego, sprawiedliwego i szczęśliwego życia.

Polska rewolucyjna klasa robotnicza ofiarnie i z honorem realizuje testament proletariatczyków — nie odstąpiła od swego sztandaru, nasiąkłego serdeczną krwią najlepszych swych synów i córek, trzymała go wysoko przez dziesiątki lat bohaterskich zmagań, odniosła pod tym sztandarem zwycięstwo.

Spełniły się marzenia Jarosława Dąbrowskiego, Ludwika Waryńskiego, Róży Luksemburg, Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Mariana Buczka, Alfreda Lampe, Marcelego Nowotki — idea, za którą walczyli i za którą oddali swe jak płomień gorejące życie, stała się rzeczywistością. Utrwalają ją dziś wysiłkiem mięśni i mózgów robotnicy, pracujący chłopi i pracująca inteligencja. Zamieniają ją Polskę żelaza i stali, w Polskę bogatych urodzajów, w Polskę nowych, wolnych, szczęśliwych ludzi.

Towarzysze! Obywatele!

70-lecie Wielkiego Proletariatu -biega się z wielkim, radosnym wydarzeniem naszego kraju. Rok 1952 wejdzie do historii naszej ojczyzny jako rok uchwalenia wielkiej karty wolności narodu, karty będącej bilansem przebytej drogi walki i cierpień, bilansem naszych zdobyczy i zwycięstw.

Chyląc dziś czoła przed pamięcią bohaterskich przywódców polskiego ruchu rewolucyjnego — możemy im jednocześnie z dumą i radością zameldować, że ich męka, i ich obficie przelana krew nie poszła na marne — wydała bogate owoce.

Wiele jeszcze trzeba zapału i znojnej pracy, aby stale podnosić siłę i wielkość naszej ojczyzny, dobrobytu naszego narodu. Do tej walki o pokonanie wszystkich trudności, trzeba mieć płomienne, nieugaszone serca, hart i gorejącą siłę woli Ludwika Waryńskiego, Feliksa Dzierżyńskiego. Trzeba ukochać swój kraj, swój naród, tak jak go ukochali bojownicy Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP, PPR.

Są u nas, towarzysze, wielkie serca, są ofiarni i niezmordowani bojownicy naszej sprawy socjalizmu — są w zakładach pracy i fabrykach, budowlach, wsiach i miastach.

Słyszymy tętno tych serc w tętnie gorącej, ofiarnej pracy naszych kopalń, fabryk i hut, w szumie traktorów. Czuliśmy tętno tych serc — młodych, gorących — w czasie potężnego Zlotu Młodych Przodowników Pracy. I dlatego pewni jesteśmy, że kierowani przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — przez towarzysza Bieruta, zaprzętrzeni w przykład Związku Radzieckiego — pokonamy wszystkie trudności — wykonamy zwycięsko Plan 6-letni, zbudujemy socjalizm.



W dniu 30 sierpnia br. w Warszawie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz i Marszałek Sejmu Władysław Kowalski — prezydium konferencji.

CAF — fot. Wdowiński

Program siły i niepodległości

Pełne poparcie

wyrażają ludzie pracy dla Frontu Narodowego

WARSZAWA. — W związku z kampanią wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ludzie pracy miast i wsi podkreślają swą niezłomną wolę dalszego umacniania Frontu Narodowego w walce o pokój, o rozkwit i szczęście naszej ludowej ojczyzny.

W czasie dyskusji w zajezdni MPK-trolejbusy w Warszawie zabierający głos kierowcy i konduktorzy podkreślali, że we wspólnym Froncie Narodowym wybierać będą najlepszych partyjnych i bezpartyjnych patriotów, którzy reprezentować będą w pełni interesy robotników i chłopów i prowadzić masy pracujące do zbudowania socjalizmu w Polsce.

* * *

A oto co powiedzieli ludzie pracy przedstawicielom PAP:

JAN SIKORSKI — kolejarz z Bydgoszczy oświadczył:

„Musimy wyjaśniać wszystkim, że program, który wysuwa Front Narodowy, to program siły i niepodległości naszego państwa.

Pamiętam dobrze czasy przedwojenne i okres okupacji. W tych latach ja, jako robotnik, tak jak wszyscy robotnicy polscy przecierpiałem wiele. Wiem, co to znaczy bezrobocie, głód i poniewierka. Znany mi jest strach o to, czym nakarmić dzieci, gdy w spiżarni pusto, a zarobić nie ma gdzie.

Mocno skupieni we Froncie Narodowym musimy ciągle w nieustannym wysiłku naszej codziennej pracy walczyć z widmem wojny, którą znowu próbują wzniecić bankierzy i fabrykanci z Zachodu".

O szerokich możliwościach awansu społecznego kobiet w Polsce Ludowej mówi **CECYLIA NOWAK — ślusarz, przodownica pracy z zakładów im. Stalina w Poznaniu:**

„Jestem ślusarzem jednego z największych zakładów mechanicznych — oświadczyła ona.

W naszej fabryce przed wojną kobieta mogła być najwyżej sprzątaczką lub dozorczynią, a dziś takich jak ja kobiet zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, przodowników pracy, jest u nas wiele.

Nasz udział, udział kobiet we Froncie Narodowym, nasza aktywna praca zawodowa i społeczna decydują w znacznym stopniu o wykonaniu planów produkcji.

Wybierając nowy Sejm musimy myśleć o tym, ażeby weszli do niego ludzie, którzy potrafią dobrze pokierować naszą pracą i przyspieszyć budowę socjalizmu w Polsce".

Rząd austriacki nie wykonuje uchwał czterech mocarstw

WIEDEŃ. — Na posiedzeniu Rady Sojuszniczej przedstawiciel ZSRR — Swiridow złożył oświadczenie, w którym zwrócił uwagę Rady Sojuszniczej na okoliczność, że rząd austriacki nie wykonał dotychczas uchwał czterech mocarstw w sprawie demokratyzacji Austrii.

Nie można tolerować nadal takiej sytuacji. Toteż przedstawiciel ZSRR wnosi następujący projekt uchwały Rady Sojuszniczej:

1. Wezwać rząd austriacki do złożenia Radzie Sojuszniczej do dnia 1 października br. sprawozdania o realizacji uchwał czterech mocarstw i układu o demokratyzacji Austrii.

2. Sprawozdanie rządu austriackiego rozpatrzyć na posiedzeniu Rady Sojuszniczej 15 października 1952 r. w celu opracowania konkretnych zarządzeń, które by zapewniły rzeczywiście demokratyczny rozwój Austrii.

Włókniarze polscy w obronie egipskich towarzyszy

WARSZAWA. — W związku z haniebnym wyrokiem egipskiego trybunału wojennego skazującym na śmierć grupę robotników - włókniarzy — Zarząd Gł. Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce wystosował do premiera Egiptu Ali Mahera depeszę, w której czytamy m. in.:

„W imieniu setek tysięcy włókniarzy polskich wyrażamy głębokie oburzenie z powodu wyroku egipskiego trybunału wojennego skazującego 26 robotników na karę śmierci za udział w strajku w zakładach włókienniczych w Kafr el Dawar.

Domagamy się uniewinnienia i natychmiastowego wypuszczenia na wolność skazanych włókniarzy oraz zaprzestania wszelkich represji przeciwko robotnikom walczącym w obronie swo ich słusznych praw".

Roger Vailland powrócił do Paryża

PARYŻ. — Prasa donosi, że znany pisarz francuski Roger Vailland, który — jak wiadomo — udał się ostatnio do Egiptu jako korespondent pisma „W Obronie Pokoju" i został tam aresztowany — powrócił do Paryża.

Na lotnisku powitali Vaillanda liczni postępowi pisarze i dziennikarze, m. in. redaktor naczelny „Humanite" Andre Stil.

Bezczelne wybryki faszystów

„Horst Wessel Lied" i hitlerowskie pozdrowienie

BERLIN. — W Niemczech zachodnich mnożą się demonstracyjne wystąpienia neohitlerowców dzięki poparciu, jakiego udzielają elementom reakcyjnym imperialiści anglo-amerykańscy.

Zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA donosi z Bonn, że pasażerowie statku, który przepływał w ostatnią niedzielę Renem przed siedzibą rządu bońskiego, śpiewali pieśń hitlerowską „Horst Wessel Lied", wznosząc ręce do hitlerowskiego pozdrowienia.

Zwyrodnialcy spod znaku dolara „bawią się"

RZYM. — Jak podaje dziennik „Unita", grupa żołnierzy amerykańskich dokonała przed paru dniami bandyckiego napadu na spokojnie kąpiących się w morzu mieszkańców miejscowości Duino Sistiana koło Montfalcone (Triest). Amerykanie rzucili do morza ręczne granaty, które wybuchły przy samym brzegu, wywołując wśród kąpiących się panikę.

Wówczas to „rozbawiona" grupa zwyrodnialców amerykańskich otworzyła ogień z automatów do uciekających w popłochu ludzi.

Chuligański wybryk Amerykanów — wskazuje „Unita" — wywołał oburzenie całej ludności Triestu.

Życzenia dla Vietnamu wystosował Prezydent Bierut

WARSZAWA. — Z okazji święta narodowego Vietnamskiej Republiki Ludowej, Prezydent Bierut wystosował depeszę gratulacyjną do Ho Chi-Minha, prezydenta Vietnamu, w której życzy bohaterskiemu narodowi vietnamskiemu zwycięstwa w walce o wolność i niepodległość.

Także min. Skrzeszewski wysłał na ręce min. Hoang Minh Giam gratulacje.

Ci mają tempo!

Trzy zakłady w woj. śląskim pracują w 1953 r.

KATOWICE. — Trzy przodujące zakłady produkcyjne woj. katowickiego zameldowały ostatnio o zwycięskiej realizacji zadań 3 lat socjalistycznej 6-latki. Na poczet 4 roku Planu 6-letniego pracuje już załoga Zakładów Maszyn Elektrycznych M-6 w Gliwicach, która do dnia 9 sierpnia wykonała zaplanowaną na okres pierwszych 3 lat Planu 6-letniego produkcję.

Drugim zakładem, który doniósł o wykonaniu zadań 3 lat Sześciolatki jest elektrownia przemysłowa przy kopalni „Mysłowice". Dzięki sumiennej pracy obsługi i wprowadzeniu szeregu pomysłów racjonalizatorskich kotłownia zwiększyła swą moc dyspozycyjną o 26 proc.

Poważnym sukcesem poszczycić się może załoga elektrowni przy kopalni „Wujek", która w dniu 22 sierpnia br. zameldowała o realizacji zadań trzech lat Planu 6-letniego. Załoga elektrowni przy kopalni „Wujek" wyprodukuje dodatkowo do końca br. ponad 8 milionów kWh energii elektrycznej

Aby Polska mogła być z Was dumna

WARSZAWA. — Zwracając się do przodowników nauki i pracy społecznej, ZMP-owców i harcerzy oraz uczniów wszystkich szkół, minister Oświaty Witold Jarosiński powiedział m. in.:

Cały nasz naród przeżył tego lata wielkiej wagi wydarzenia historyczne, o których uczyć się będziecie w szkołach nie tylko Wy, ale wszystkie następne pokolenia. Tego lata, 22 lipca, uchwalona została Konstytucja, wielka karta wolności naszego narodu, wielka karta praw i zdobyczy ludu pracującego, który w wiekowej walce z wyzyskiem i krzywdą odniósł decydujące zwycięstwo.

Nie jest przypadkiem, że właśnie w dniu uchwalenia Konstytucji odbyły się największe uroczystości Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Delegaci Wasi w swoim i Waszym imieniu złożyli ślubowanie „na testament wielkich patriotów i rewolucjonistów, na Konstytucję", że będziecie „pomnażać bogactwa narodu pracą i nauką" i „ofiarnie służyć sprawie rozkwitu i świetności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Musicie zdobywać wiedzę w codziennej pracy, osiągać jak najlepsze wyniki w szkole — oto podstawowe Wasze zadanie. Osiągnąć to możecie, jeżeli będziecie pilnie wykorzystywać każdą lekcję, wypełniać dokładnie zlecenia Waszych nauczycieli, odrabiać sumiennie każde zadanie, jeżeli będziecie przestrzegać surowo dyscypliny szkolnej, rozwijać i pogłębiać życie koleżeńskie w organizacji ZMP-owskiej, harcerskiej, w kółkach uczniowskich, jeżeli będziecie pomagać sobie wzajemnie i uporczywie zwalczać wszelkie napotykane przeszkody.

Na Was, na Waszą pracę, wiedzę i zapał liczy ojczyzna. Na Waszą słabość, lenistwo, niedbalstwo — czyha wróg, który chciałby osłabić siły naszego narodu i zahamować jego rozwój.

U progu nowego okresu pracy życzę Wam, byście godnie wypełnili Wasze ślubowanie zlotowe, byście osiągnęli najlepsze wyniki, życzę Wam, by Wasi rodzice, Wasze szkoły, aby cała Polska mogła być z Was dumna.



Na zdjęciu: min. Jarosiński przemawia na otwarciu nowego roku szkolnego

Nadzwyczajna sesja parlamentu Iranu

Mossadik musi liczyć się z wolą ludu

LONDYN. — Z Teheranu donosi Agencja Reutera, że premier Mossadik zwołał parlament irański na sesję nadzwyczajną. Tematem obrad będzie sprawa odpowiedzi na ostatnie propozycje amerykańsko-angielskie w sprawie nafty.

Jak wiadomo, premier Mossadik oświadczył, że nie może przyjąć tych propozycji, ponieważ wywołałoby to niezadowolenie w kraju.

Nie wróci wrzesień 1939 roku!

Rośnie nasza siła i potęga

Fragmenty przemówienia radiowego premiera J. Cyrankiewicza

W dniu 31 sierpnia br. premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, którego fragmenty podajemy poniżej:

Rodacy!

Gdy w rocznicę klęski tak bolesnej i tak upokarzającej jak wrzesień 1939 roku, wracamy myślą ku tam tym dniom, nasuwają się nieodparcie dwa pytania:

Kto nas ku katastrofie przywiódł i kto nas z jej odmętów uratował?

Na pytanie pierwsze — kto zawinił? — naród polski znalazł odpowiedź już dawno. Znalazł ją już wtedy, gdy archiwa dyplomatyczne z owych czasów były jeszcze zamknięte, gdy usta polityków i generałów zasznurowane były zawodową dyskrecją. Dziś po latach trzynastu, większość dokumentów leży przed nami otwarta, a nieodparta chęć usprawiedliwienia się ze strony winowajców tamtych klęsk sprawiła, że zapisali oni setki kartek własnymi wyznaniami, które choć zabarwione fałszem i kłamstwem ludzi poszukujących alibi, ujawniają mimo woli autorów, rzeczywiste źródła katastrofy.

Ale naród polski nie musiał czekać na ten cały materiał dowodowy, by wiedzieć, kto był katastrofy przyczyną i sprawcą. Potrafił w błyskawicznym tempie dojść do sedna sprawy pod gradem bomb i pocisków wroga, w murach oblężonej i płonącej Warszawy, na szosach wrześniowego odwrotu, wśród chaosu i zamętu kompletnego rozkładu burżuazyjno - obszarniczego państwa, które nie potrafiło wytrzymać próby dziejowej nawet przez jedną dobę.

I dlatego już w pierwszych dniach września 1939 r. szło przez polskie miasta i wsie z ust do ust podawane i z godziny na godzinę nabrzmiewające oburzeniem mas oskarżenie z d r a d a!

Wiedział więc naród polski o tym, że został zdradzony, że do katastrofy przywiódł go system dyktatury sanacyjnej i ustrój społeczny, który ten system zrodził, że winowajcami była rządząca klika sanacyjna i tak zwana opozycja, która ten system tolerowała i wbrew hałaśliwym pozorom popierała, że winne były klasy posiadające, obszarnicy i kapitaliści, których interesów rządząca elita w tak zdradziecki wobec narodu sposób — broniła.

Odpowiedź na pytanie drugie — kto nas z odmętów katastrofy uratował? — też nie nastręczała masom ludowym Polski najmniejszej wątpliwości. Nie pomogły tu żadne wysiłki propagandy wroga i ręka w rękę z nią kroczącej propagandy rodzimej reakcji.

Naród wsłuchiwał się w te dni w daleki, przygłuszony odgłos huku dział radzieckich, bijących w hitlerowskie hordy pod Moskwą i Stalingradem, pod Sewastopolem i Kurskiem.

I jakże radośnie zabiły serca ludziom w kraju, gdy przez fronty bojowe i kordony okupacji przekradła się wieść, iż tam, na radzieckiej ziemi, u boku wojsk Wielkiego Stalina, formują się polskie oddziały, by wraz z radzieckim żołnierzem, szlakiem przyszłych zwycięstw, wolność Polsce przynieść mógł także żołnierz polski, zbrojny w radziecki karabin i wsparty całą potęgą socjalistycznego państwa.

Tę wieść niosły po Polsce umęczonej, skrwawionej, lecz dumnej i walczącej podziemne pisma Polskiej Partii Robotniczej, która stanęła w kraju do walki z najeźdźcą, zmobilizowała do niej wszystkich uczciwych patriotów, uzbroiła i wychowała pokolenie bojowników z faszyzmem i powiodła ich w bój z okupantem.

Polska Partia Robotnicza i ci socjaliści, ludowcy i demokraci, którzy u jej boku stanęli, wiedzieli, że nie masz prawdziwej wolności, prawdziwego wyzwolenia, prawdziwej niepodległości bez zrzucenia nie tylko jarzma okupacji, ale i bez obalenia ustroju, który nieuchronnie prowadzi naród do klęsk i katastrof, bez zrzucenia klas posiadających, których interes klasowy stał się zaprzeczeniem interesów narodowych Polski.

I naród polski znalazł odpowiedź na drugie pytanie — komu zawdzięcza ratunek i wyzwolenie. Zrozumiał nierozerwalny związek pomiędzy jego losami a triumfem idei socjalizmu, której pierwszym szermierzem zwycięskim jest Kraj Rad.

I równocześnie z uświadomieniem sobie odpowiedzi na te dwa kluczowe pytania, naród polski wyciągnął wielką naukę dziejową ze swych doświadczeń. Wstąpił na drogę, którą wskazała mu polska klasa robotnicza i jej awangarda, partia. Wstąpił na drogę budowy socjalizmu.

W rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę z dumą naród nasz spogląda na dorobek ośmiu lat po wyzwoleniu, na lata pełne wielkiego trudu i wielkiego zapału, lata niespotykanego w historii naszej, niepowstrzymanego rozwoju gospodarczych i politycznych sił naszej ojczyzny.

Dziś naród polski sam tworzy swoją historię. Nie jest samotny jak we wrześniu 1939 roku, bo potężny, wciąż rosnący i serdecznymi węzłami solidarności międzynarodowej i wzajemnej pomocy spleciony — jest obóz państw walczących o pokój.

Wrzesień nigdy nie powróci.

Wymaga to stałego zwiększania siły naszego państwa, wymaga nieraz wyrzeczeń i stałego wysiłku.

Rośnie poczucie siły i przewagi obozu pokoju.

I dlatego na wszelkie pokrzykiwania ponurych siewców wojny z Waszyngtonu czy Bonn, niepomnych efektownego wprawdzie, ale niezbyt dla nich przyjemnego końca władców trzeciej Rzeszy, odpowiadają w Warszawie i Wrocławiu, w Gdańsku i Szczecinie, na rusztowaniach budów i w warsztatach pracy, na wsi i w koszarach wojskowych zrozumiałym dla każdego Polaka powiedzeniem: „strachy na Lachy".

Dzięki ofiarnej pracy polskiej klasy robotniczej, pracujących chłopów i inteligencji, mężczyzn i kobiet, całego narodu polskiego, skupionego w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan Sześcioletni — z dnia na dzień rośnie siła i potęga Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest tak, jak mówi Prezydent Bierut:

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców".

Móc tak powiedzieć w oparciu o fakty naszej dzisiejszej rzeczywistości, to chyba najpiękniejszy hołd dla tych wszystkich, którzy krwią własną i życiem, ofiarą, trudem i wysiłkiem stworzyli Polską Rzeczpospolitą Ludową i tych milionowych rzesz, które dziś budują Jej przyszłość.

W imię tych, którzy za Polskę oddali swe życie i w imię tych najmłodszych, których życie dziś rozkwita na polskiej ziemi — wzmagamy więc swój codzienny trud i wysiłek.

Każdy młody obywatel

odda swój głos za Polskę Ludową

Z przemówienia sekretarza ZG ZMP St. Nowocienia

Władza ludowa dała młodzieży wielkie demokratyczne prawa, które gwarantuje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest to prawo do pracy, nauki, kultury, odpoczynku oraz czynne prawo wyborcze, począwszy od 18 lat.

Za panowania kapitalistów i obszarników, jak Polska długa i szeroka rozlegało się wołanie „chleba i pracy". Dorastająca młodzież z rozpaczą patrzyła w przyszłość. Bicz bezrobocia, nędzy, analfabetyzmu smagał przede wszystkim młodzież.

Minęły bezpowrotnie te czasy.

W zbliżających się wyborach kartki wyborcze dziewcząt i chłopców ze wszystkich zakątków Polski zamienią się w bojowe meldunki gotowości młodzieży do urzeczywistnienia zadań wytyczonych przez wychowawcę i serdecznego przyjaciela młodzieży towarzysza Bieruta, który uczy:

„Zwycięstwo socjalizmu, to epoka odrodzenia w dziejach całej ludzkości, poznać, zrozumieć i poświęcić życie tej wielkiej sprawie — oto nasz cel, oto najszlachetniejsze i największe zadanie dzisiejszego pokolenia".

Wykonanie tych zadań wymaga wielkiego wysiłku. Mamy wiele braków, niedomagań i w ukryciu działających wrogów. Walka ta nie przestrasza młodzieży świadomej jej celów, ceni ona tych, którzy śmiało idą do walki, mają inicjatywę, odwagę, wytrwałość i upór w usuwaniu trudności.

Każdy młody obywatel — dziewczyna czy chłopiec odda swój głos za Polskę Ludową, za szczęście narodu, za socjalizm i pokój.

Każdy młody obywatel — dziewczyna czy chłopiec odda swój głos przeciwko amerykańskim podżegaczom do nowej wojny, przeciwko ich pomagierom z zewnątrz i wewnątrz kraju, w imię dalszego rozkwitu Polski Ludowej, w imię ugruntowania jej niepodległości i przyjaźni między narodami.

Prawdy, które włączają katolików we Front Narodowy

Z przemówienia księdza dr Eugeniusza Dąbrowskiego

Wśród wahań, niepewności czy nawet psychicznych oporów dobrze jest mieć na uwadze fakty następujące:

1) Nie ulega wątpliwości, że odbudowa naszego kraju, jej tempo i konkretne już rezultaty są wręcz zdumiewające. A nie chodzi tu tylko o odbudowę zniszczonych murów, nawet kochanej przez nas Warszawy, ale o odbudowę życia polskiego we wszystkich jego dziedzinach: literatury, nauki, sztuki, walki z analfabetyzmem, szerokich świadczeń na rzecz studiującej młodzieży, mnożenia bibliotek, muzeów i czytelni.

2) Proces scalania się Ziem Odzyskanych z Rzeczpospolitą jest na drodze pełnego rozwoju. Śledzimy to z przyspieszonym biciem serca. Sprawę Ziem Odzyskanych podjęliśmy jako opatrznościowe spełnienie naszych marzeń i nadziei i nie zaprzestaniemy nigdy pracy i wysiłków w tym kierunku, aby odrobić wszystkie zaniedbania minionych pokoleń i doprowadzić do nierozerwalnej więzi Wrocławia, Szczecina, Gdańska i Olsztyna z Warszawą.

3) Groźba nowej wojny zawisła w powietrzu. Od wszystkich zależy, by groźbie przeciwstawić groźbę, groźbę żołnierzy bojem znużonych, groźbę matek, żon i dzieci. Nie wyzyskano jeszcze pełnej dynamiki katolicyzmu w tej sprawie, katolicyzmu nazwanego przecież nie dla ironii „religią pokoju".

Ale zapytajcie tych szaleńców, którzy pod najwyższymi protektoratami, pod hasłem „Bóg żyje" ustawiali w Berlinie na „Katholikentag" drogowskazy do Wrocławia, Szczecina i Olsztyna, czy się przyznają do bluźnierstwa i czy zapomnieli, że Bóg ich i nasz jest „Bogiem pokoju".

Obrona pokoju to nakaz sumienia. I nie jest dla mnie ważne, kto go broni wraz ze mną. Ważne jest, że jako katolik bronić go muszę z obowiązku sumienia.

4) Żadnemu rozsądnie myślącemu Polakowi nie mogą być obojętne wzrost i potęga jego Ojczyzny. Udoskonalenia w rolnictwie, rozwój przemysłu, szerokie perspektywy dla oświaty i nauki w Polsce — to kamienie milowe znaczące wzrost tej potęgi.

Odbudowa kraju, Ziemie Odzyskane, obrona pokoju, wzrost potęgi Polski — oto prawdy, dla których tu na tej sali zjawili się duchowni i świeccy działacze katoliccy. Front Narodowy ma objąć wszystkich Polaków, nie tych tylko, których z rządem łączą pokrewieństwa ideowe, ale i tych, którzy nie przyjmując ideologii marksizmu i opierając życie indywidualne i społeczne na zgoła innych podstawach, mają przecież oczy otwarte i widzą, w jakiej sytuacji politycznej znalazła się ich Ojczyzna.

Dążąc do Jej dobra i Jej przyszłość mając na względzie nie zamierzają być nieobecni tam, gdzie mogą spieszyć Jej z pomocą.



180)

Ciężarówki ruszyły zatem natychmiast. W chwili odjazdu Kim zdołał wycofać się na koniec kolumny — udał bowiem, że zmylił drogę.

Wykonał ten manewr nie w tym celu, aby ukradkiem skręcić w boczną drogę; nie pozostawało mu nic innego, jak jechać do Seulu, a raczej tylko do pierwszych domów miasta. Znajdując się jednak na końcu kolumny będzie mu łatwiej odłączyć się od reszty wozów, zatrzymać się na chwilę, zyskać na czasie, aby obejrzeć, czy w szparze między skórą obicia i metalową podstawą stołu operacyjnego znajduje się jeszcze torba z dokumentami. Dążył do tej chwili cierpliwie przez wiele dni, wykorzystując każdą okazję, stosując najrozmaitsze wybiegi, a teraz przerażała go sama myśl, że moment ten jest bliski. Dręczyła go niepewność, czy torba znajduje się jeszcze w tym samym miejscu, gdzie ją ukrył. Dzień po dniu usiłował bezskutecznie znaleźć odpowiedź na to pytanie.

Ileż to razy stracił nadarzającą się okazję? Zawsze bowiem musiało zajść coś niespodziewanego, co uniemożliwiło mu wykorzystanie sprzyjających okoliczności. Teraz jednak powinno mu się udać.

Po przybyciu do Seulu będzie musiał prawdopodobnie wyjaśnić swoją obecność wśród Amerykanów wobec wojskowych władz południowo - koreańskich. Na pewno nie pozwolą mu zostać nadal w obsłudze szpitalnej. A niezależnie od tego, kto wie dokąd zostałby wysłany sprzęt szpitalny?

Ujrzawszy przed sobą Udżongbu, Kim zwolnił jeszcze bardziej, tak, że pomiędzy jego wozem i pozostałymi ciężarówkami, wiozącymi wyposażenie szpitala, znalazło się kilka samochodów z innej kolumny.

Ruch na szosie był olbrzymi, całkowicie niemal skierowany na północ. Od czasu do czasu przejeżdżały w obydwu kierunkach lekkie wozy z żandarmerią. Po bokach szosy poniewierały się wraki jeepów, ciężarówek i czołgów. Amerykanie z kolumny Kima machali rękami i pozdrawiali niezrozumiałymi okrzykami jadących w przeciwnym kierunku kolegów. Wyszli z piekła frontu i łudzili się, że wojna dla nich się skończyła, przynajmniej na razie.

Wiele wozów, jadących do Seulu, zatrzymało się w Udżongbu na odpoczynek, toteż ruch teraz był mniejszy.

Na jednym z zakrętów Kim spostrzegł dość daleko z przodu wozy szpitalne. Obejrzał się — jechały za nim dwa samochody MP.

— Trzeba pozwolić się minąć i wtedy dopiero zatrzymać wóz. Reszta byłaby już kwestią paru minut. Lecz obydwa wozy żandarmerii nie spieszyły się wcale i jechały irytująco powoli.

Przez chwilę miał wątpliwości, czy i tym razem uda mu się zrealizować swoje zamierzenia.

Od owej nocy, w czasie której przeszedł linię frontu koło basenu Chonsin i został wzięty do niewoli przez oddział armii ludowej, obozujący w ruinach Hagaru — minęły już dwadzieścia cztery dni. Pięć stracił na udowodnienie swej tożsamości i wyjaśnienie swego zadania. Dopiero potem wypuszczono go na wolność. Następnie wędrował długo w poszukiwaniu szpitala polowego Nr 87, aż odnalazł go dopiero w Wonsan. Panowało tam ogromne zamieszanie, toteż z łatwością udało mu się wraz z innymi maruderami armii południowo - koreańskiej dołączyć się do szpitala, przerzucanego raz po raz to na zachód, to na południe, zależnie od sprzecznych rozkazów dowództwa X korpusu. Ale nie udało mu się nic więcej w tym kierunku zdziałać. Stół operacyjny był zapakowany w drewnianej klatce i znajdował się stale pod dozorem wartowników, pilnujących szpitalnego sprzętu. Pewnej nocy w Tongchon strzelano nawet do niego, gdy usiłował dostać się do budynku, w którym przechowywano paki szpitalne.

(D.c.n.)

Młodzież przyrzeka:

— Będziemy się uczyć sumiennie...



Rok szkolny rozpoczęty!..

CAŁA młodzież rozpoczęła wczoraj nowy rok szkolny — 1952-53. Na tę uroczystość przybył do Łodzi minister Oświaty, Witold Jarosiński, który z auli III szkoły TPD im. T. Kościuszki wygłosił do dzieci całej Polski przemówienie radiowe. (Tekst przemówienia zamieszczamy na str. 1).

Z kolei przemówił do dzieci Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ob. Olasek.

— Wróciliście z kolonii i obozów letnich zdrowi, wypoczęci i opaleni — mówił ob. Olasek. — W czasie wakacji wielu z was spełniło zaszczytny obowiązek wobec Ojczyzny uczestnicząc w brygadach rolnych SP. Przez ten czas, kiedy wypoczywaliście, Prezydium Rady Narodowej przy współpracy komitetów rodzicielskich i opiekuńczych dokładało wszelkich starań, abyście wrócili do czystych sal szkolnych, abyście zastali wszystko gotowe do rozpoczęcia nauki.

— Szczególnie serdecznie witamy w tym roku szkolnym dzieci, urodzone już w Polsce Ludowej, które rozpoczynają naukę w roku uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Dziś, kiedy w całym świecie toczy się walka o pokój, nasz kraj realizuje świadomie Plan 6-letni dla szczęścia waszego i przyszłych pokoleń. Od was, młodzieży, oczekujemy również poważnego wkładu w dzieło pokoju. Tym wkładem będą wyniki w nauce: dobre i bardzo dobre. Waszym hasłem powinno być w bieżącym roku szkolnym: „Ani jednego ucznia w szkole, który zostaje na rok następny".

* * *

— Zapewniamy Cię, Obywatelu Ministrze, że uczyć się będziemy jeszcze lepiej, aniżeli dotychczas — mówił uczeń Szaczkus z TPD III. W imieniu harcerzy, którzy złożyli na Zlocie ślubowanie, zapewniam Cię, że dołożymy wszystkich sił, aby stanąć w szeregu naszych ojców, którzy wznoszą wielkie budowle socjalizmu.

Głębokie wzruszenie maluje się na twarzach zebranych. Wszyscy powstają w momencie, gdy Szaczkus powtarza słowa ślubowania.

— Jesteśmy dumne i szczęśliwe, my dzieci łódzkie, że właśnie z naszego miasta przemówiłeś do wszystkich dzieci polskich — gorąco zapewniła harcerka z dzielnicy Łódź-Północ, uczennica 130 szkoły, Maria Horodyska. — Przyrzekamy Ci, Ob. Ministrze, że będziemy się uczyć wytrwale i sumiennie, by w ten sposób walczyć o Plan 6-letni, pokój i socjalizm.

* * *

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w TPD III zakończyła się częścią artystyczną, wykonaną przez uczestników kolonii letnich.

W godzinach popołudniowych min. Jarosiński zwiedził kilka szkół łódzkich — VII TPD przy ul. Nowotki, TPD 7 w osiedlu im. Marchlewskiego, przy ul. Wólczańskiej i Królewskiej na Chojnach. (g)

Łódzkie dożynki upłynęły pod znakiem radości i wesela

ŁÓDŹ — to nie tylko fabryki i kominy, lecz również rozległe pola i łąki. W granicach wielkiej Łodzi mieszka wiele tysięcy chłopów.

W ubiegłą niedzielę, 31 sierpnia, chłopi wielkiej Łodzi obchodzili tradycyjne dożynki. Do Parku Ludowego na Zdrowiu, gdzie odbywały się uroczystości, zjechały setki umajonych furmanek i aut, przywożąc chłopów z Rogów, Sikawy, Olechowa, Jędrzejowa, Retkini, Antoniewa i innych gromad. Zeszło się też mnóstwo robotników i młodzieży ze śródmieścia. Bo przecież dożynki, to i podsumowanie osiągnięć produkcyjnych i najweselsza zabawa.

Po krótkich przemówieniach rozpoczynających uroczystość, pierwszy wieniec dożynkowy otrzymał wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. Bugajski z rąk chłopów gromady Retkinia.

A potem zaczęła się zabawa, urozmaicona występami artystycznymi. Bawiono się do późnego wieczora. Nastrój był prawdziwie radosny, a pogoda — jak na zamówienie — doskonała.

Kronika dnia

Dziś, tj. dnia 2 września br., w sali teatralnej ORZZ w Łodzi, przy ul. Traugutta 18, odbędzie się narada robocza aktywu kulturalno-oświatowego z terenu Łodzi.

Początek obrad o godz. 14.30.

Dlaczego Elektrownia wyłącza światło?

Prąd musimy oszczędzać

ŚCISKAJĄC pod pachą wypożyczoną z biblioteki książkę Jerzy Malczyk z radością myślał o czekającej go przyjemności.

— Najpierw zjem obiad — planował — później zaś zabiorę się do... czytania. Niestety, udało mu się zrealizować tylko pierwszą część projektu. Kiedy bowiem zasiadł do czytania... zgasło światło.

„*Kochany Expressie!* — list do redakcji pisał Malczyk przy nikłym świetle świeczki. — *W imieniu mieszkańców Chojen zwracam się do Ciebie z prośbą, abyś się dowiedział, dlaczego Elektrownia wyłącza światło. Sprawdź, czyja w tym wina, że kilka razy w tygodniu toniemy w ciemnościach...*"

Listy o podobnej treści napływały ostatnio do naszej redakcji. Od mieszkańców Bałut, Chojen, Retkini — z wielu dzielnic Łodzi.

Dlaczego wyłącza się światło?

Zainteresowaliśmy się tą sprawą i... oto, co dowiedzieliśmy się od głównego inżyniera Zakładu Zbytu Energii.

Ostatnio przeprowadza się kapitalne remonty wielkich maszyn prądotwórczych. Remonty konieczne, których nie można było odłożyć na później. W związku z tym w pewnych godzinach, kiedy jest największe zapotrzebowanie na energię elektryczną, odczuwa się jej brak. Trudności te wystąpiły jaskrawo szczególnie teraz, w okresie rozpoczynającego się sezonu jesienno-zimowego. To jest właśnie powodem, że w niektórych dzielnicach Łodzi wyłącza się w pewnych godzinach światło.

Remonty prowadzi się bardzo intensywnie, tak że w niedługim czasie zmniejszą się kłopoty z niedoborem energii elektrycznej. Tymczasem od 1 września wprowadza się pewne ograniczenia. Ograniczenia, które przy przestrzeganiu przepisów nie będą zbyt dotkliwe. Obowiązują one wszystkich, ale...

Wiemy, że naszą największą troską jest wykonanie planów produkcyjnych przez poszczególne zakłady pracy. Od tego bowiem zależy dalszy wzrost i rozbudowa naszego kraju. Dlatego też ciężar ograniczeń spoczywa przede wszystkim na prywatnych odbiorcach. To, jak często i na jak długo będzie się wyłączać światło, zależy od ludności, od jej zdyscyplinowania.

Niewątpliwie łodzianie spełnią swój obywatelski obowiązek i w jak największym stopniu przyczynią się, przestrzegając wydanych przepisów, do pokonania zaistniałych trudności. Ale na czym polegają ograniczenia?

Otóż jeśli chodzi o indywidualnych odbiorców, wszystkich obowiązuje zakaz używania wszelkich grzejników elektrycznych od zmierzchu do godz. 21. Godziny te są zależne od miesięcy. Np. we wrześniu od 18.30 do 21, w październiku od godz. 17.30, w listopadzie od 16.30, a w grudniu od 15.30.

Poza tym nie powinno się w tych godzinach włączać różnego rodzaju motorów do napędu pomp i wind, należy ograniczyć oświetlenie mieszkań, klatek schodowych, wystaw sklepowych itd.

Tylko zbiorowa oszczędność wpłynie na obniżenie obciążenia w godzinach szczytowych, a zarazem zapewni mieszkańcom możliwie nieprzerwaną dostawę prądu.

Równocześnie od dnia 1 września specjalni kontrolerzy będą sprawdzać, czy wydane zarządzenia są przestrzegane.

Ale w akcji tej wezmą udział nie tylko kontrolerzy. Muszą się do niej włączyć wszyscy mieszkańcy, przede wszystkim zaś komitety domowe i blokowe. Ich członkowie bowiem mają możność dotarcia do każdego mieszkania, sprawdzenia, czy któryś z lokatorów nie wykracza przeciw obowiązującym przepisom.

Ileż energii elektrycznej marnuje się bezużytecznie i to w godzinach największego nasilenia. Palące się niepotrzebnie lampy na korytarzach i klatkach schodowych, pracujące (również niekoniecznie akurat w tych godzinach) motopompy itd. — oto przykłady marnotrawstwa.

Takie wypadki nie mogą mieć miejsca i nie będą tolerowane. Każdy obywatel musi wziąć udział w likwidowaniu marnotrawstwa. Każdy musi pilnować siebie, pamiętać, że od jego postawy i ustosunkowania się zależy powodzenie akcji.

Nie używajmy w godzinach największego nasilenia grzejników i zbytecznych lamp, nie włączajmy motorów, starajmy się na każdym kroku zaoszczędzić brakującą energię. Tego od nas wymaga wspólne dobro, to jest naszym obywatelskim obowiązkiem. (j)

Dziś Ogólnowojewódzka Konferencja Frontu Narodowego

W dniu dzisiejszym o godzinie 14 w sali Prezydium Woj. Rady Narodowej, przy ul. Ogrodowej 15, odbędzie się Ogólnowojewódzka Konferencja Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Obrazki z miasta

Tłuczone szkło

Poczcie szczęścia nie przynosi...

Za miesiąc minie rok od chwili rozpoczęcia remontu budynku Urzędu Pocztowego Łódź 1 przy zbiegu ulic Przejazd i Kilińskiego.

Zbliżająca się rocznica skłoniła mnie do zainteresowania się przebiegiem robót w celu poinformowania klientów Poczty, jak długo będą jeszcze narażeni na niewygody, gdyż załatwianie spraw w szczupłym lokalu zastępczym od ul. Przejazd do przyjemności w żadnym wypadku nie należy.

Naczelnik Urzędu poinformował mnie, że w październiku roboty mają być zakończone i publiczność otrzyma gruntownie odnowiony i całkowicie przystosowany do swych zadań budynek pocztowy.

Natomiast tzw. wizja lokalna, przeprowadzona od strony zewnętrznej, tj. z ulicy, nasunęła pewne wątpliwości, czy remont we wszystkich szczegółach odbywa się tak, jak należy.

Otóż patrząc na okna parterowe od strony ul. Przejazd naliczyłem w sumie 16 i pół wybitych szyb o dużym formacie. Chcąc zbadać przyczynę przeszedłem na drugą stronę ulicy, aby mieć lepsze pole widzenia. Ujrzałem krzątających się przy oknach malarzy i w chwilę potem charakterystyczny brzęk: to wypadła na ulicę siedemnasta (nie licząc już tej połówki) szyba.

Za to od strony ul. Kilińskiego wszystkie szyby mocno tkwią w ramach okiennych. Ale to chyba dlatego, że malarze nie zdążyli tu jeszcze dotrzeć.

SKORPION

Spółdzielcy przed swoim świętem

Dnia 7 września obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. W przeddzień we wszystkich placówkach spółdzielczych w Łodzi odbędą się masówki, na których omówione zostaną dotychczasowe osiągnięcia spółdzielczości oraz istniejące jeszcze niedociągnięcia w pracy.

Na masówkach tych rozdane zostaną również nagrody najlepszym pracownikom.

Dnia 7 września, o godz. 10.30, odbędzie się w Teatrze Nowym ogólnołódzka akademia spółdzielców, na której najaktywniejszym członkom i pracownikom zostaną wręczone dyplomy.

W części artystycznej wystawiona będzie sztuka pt. Tankowiec „Nebrasca".

Nigdy nie jest za późno na naukę... chodzenia po ulicy

Doroczny „Tydzień nauki chodzenia" rozpocznie się w Łodzi 24 września i trwać będzie do 30 bm. W ciągu tego okresu 420 społecznych instruktorów oraz funkcjonariuszy MO w 85 punktach Łodzi uczyć będzie łodzian prawidłowego chodzenia po ulicy.

Dużą pomocą w tej nauce będą megafony, zainstalowane na skrzyżowaniu ulicy Piotrkowskiej z Zieloną oraz z Andrzeja.

W zakładach pracy i w szkołach wygłaszane będą specjalne pogadanki na temat prawidłowego poruszania się po mieście. (u)

„Sen i cisza leczą"

Nową metodę leczenia

wprowadzają szpitale

Czy wiecie co to jest „pawłowizm dnia powszedniego"?

To najnowsza metoda leczenia, którą wprowadzają obecnie szpitale łódzkie. Polega ona przede wszystkim na zapewnieniu chorym bezwzględnej ciszy, spokoju i długiego, pokrzepiającego snu.

Nazwa tej metody pochodzi od nazwiska wielkiego uczonego radzieckiego Pawłowa, który udowodnił, że wszelkie choroby, nie tylko nerwowe, ale i zakaźne, są zależne od centralnego układu nerwowego. Jeżeli centralny układ nerwowy człowieka odpoczywa — wpływa to dodatnio na przebieg i leczenie wszelkich chorób. Jak bowiem wykazały prace Pawłowa, sen jest fizjologicznym czynnikiem w walce z bólem.

Obecnie „pawłowizm dnia powszedniego" wprowadzany jest w szpitalu na Radogoszczu, na trzech oddziałach zakaźnych. Zasadą jest, aby chorzy korzystali z 11-godzinnego snu i bezwzględnej ciszy. W tym celu wprowadzono szereg zmian. M. in. już od dziś pielęgniarki będą przychodziły do pracy o godzinę później, o 7 zamiast jak dotąd o 6 rano, aby nie budzić za wcześnie chorych. Poza tym cały personel szpitala jak i chorych obowiązuje zasada prowadzenia rozmów półszeptem.

„Sen i cisza leczą" — oto w ogólnym skrócie hasło tej nowej metody leczenia, która — jak wykazała praktyka — daje doskonałe rezultaty.

Z dobrymi wynikami metodę tę zastosowano ostatnio w klinice wewnętrznej prof. Jakubowskiego przy szpitalu na ul. Sterlinga 1-3 oraz w klinice ginekologiczno - położniczej przy ul. Curie-Skłodowskiej. Tutaj, rzecz prosta, nie może być mowy o nieprzerwanym śnie, gdyż położnica co kilka godzin musi karmić. Obowiązuje jednak tak samo bezwzględna cisza, poza tym zgodnie z metodą Pawłowa, zwraca się specjalną uwagę na estetykę podawania pokarmów, na oddziaływanie na psychikę położnicy przez rozmowy uświadamiające, co znakomicie ułatwia przebieg porodu. (o)



WICEK: — To był mądry pomysł. Musimy na jakiś czas zniknąć z tych okolic. Profesor Tyfus Brzuszny na pewno zaalarmował wszystkich łapaczy...

WACEK: — Pojedźmy do Chicago! Tyle słyszałem o tym mieście...

WICEK: — W Chicago jest wielu Polaków. Warto by odszukać ich i porozmawiać z nimi, jak się tu żyje...

WACEK: — Oni też z pewnością będą ciekawi, jak jest u nas w Polsce...

WACEK: — Popatrz! Na przedzie kroczy jakiś grubas, a za nim siedmiu tragarzy dźwiga jego bagaż. Nawet neseser ten wygodnicki Jankes oddał do trzymania...

WICEK: — Poczekaj, mam pomysł...

WICEK: — How do you do, panie ładny? Mamy dla pana propozycję...

JANKES: — Jaką? Zarobię?

WICEK: — Nie, ale ulżymy panu. Niech pan odda do trzymania i swoje okulary, bo się pan jeszcze oberwie pod ich ciężarem... (D. c. n.)

To nie był „fuks na torze"

Nareszcie zwycięstwo!

Włókniarze zdobyli cenne punkty w spotkaniu z Górnikiem (Radlin)

ŁÓDZKI Włókniarz odniósł sukces — zwyciężył Górnika (Radlin) 2:1 (0:1). Bramki zdobyli Wiernik i Pawlikowski, a dla pokonanych — Dybała. Sędziował dobrze Mohyła (Kraków).

Zwycięstwo łodzian jest dla nich tym większe i cenniejsze, że przyszło niespodziewanie. Wynik ten, obok porażki chorzowskiej Unii. to największa niespodzianka niedzielnych spotkań ligowych.

Pierwsze kopnięcia piłki bynajmniej nie zapowiadały tak pomyślnego zakończenia. Nikłe szanse tym bardziej zmalały, gdy w pierwszej minucie piłka zatrzepotała w bramce Szczurzyńskiego. Górnik zapanował niepodzielnie na boisku. demonstrując dobre zagrania techniczne i taktyczne. A we Włókniarzu akcje się nie kleiły. Łodzianie, grając pod wiatr, stosowali błędną taktykę górnych podań, w dodatku niedokładnych, i piłkę łatwo przejmował Górnik. Poza tym Włókniarz grał zbyt miękko.

Trzeba było aż 30 minut takiej gry, żeby Włókniarz nabrał wiary we własne siły. Sprawiła to nieugięta postawa formacji obronnych, nie dopuszczających przeciwnika do podwyższenia wyniku. Minął okres przewagi gości — gra się wyrównała. Próżne były wysiłki ataku Górnika, gdyż każdy napastnik był już dobrze obstawiony. Nie udawały się Wiśniowskiemu raidy na skrzydle. Stusio dobrze „zaopiekował się" środkową trójką, a Wielga uniemożliwiał poczynania szybkiego Dybały.

Widocznie pierwsza część zawodów wyrobiła w Górniku przeświadczenie, że rozprawa będzie łatwa. Ot, zwykła formalność. Goście zawiedli się jednak srodze, bo Włókniarz przyśpieszył grę i zaczął twardo walczyć o piłkę. Niezmordowana pomoc, zwłaszcza Wapiennik, który dochodzi do szczytowej formy, zasilała atak piłkami, pchając go do przodu. I chociaż akcje napadu nie były dość płynne, już w 3 minucie padła wyrównująca bramka. To zadecydowało o wyniku. Łodzianie zachęceni powodzeniem w dalszym ciągu napierali energicznie, nie pozwalając przeciwnikowi otrząsnąć się z narzuconej przewagi. W efekcie tego bramkarz Budny skapitulował po raz wtóry.

W końcowych 15 minutach Włókniarz ograniczył się raczej do obrony, grając zlekka na czas. Miarę w tym przebrał jednak Wielga, co wyraźnie nie znalazło aprobaty 12 tys. widzów, którzy do tego momentu nagradzali go gorącymi oklaskami za skuteczne interwencje. Wielga musi zrozumieć, że sięganie do arsenału takich sztuczek jest niesportowe i mija się z celem, bo sędzia przedłuża grę o tę samą ilość straconego czasu.

Biorąc pod uwagę przebieg zawodów trzeba stwierdzić, że zwycięstwo Włókniarza, chociaż nieoczekiwane, nie jest „fuksem na torze". W ogólnym przekroju gry lepiej wyszkolona technicznie drużyna Górnika mogła się bardziej podobać, ale o wyniku zadecydowała większa ambicja i wola zwycięstwa. Włókniarz przełamał złą passę. Może teraz pójdzie lepiej?

O ile formacje defensywne w tym składzie nie budzą żadnych zastrzeżeń, to atak jest nadal piętą Achillesa łodzian. Poza Pawlikowskim, rozumnie i szybko rozdzielającym piłki, Włókniarz nie ma w tej chwili pełnowartościowych napastników. Kozłowskiemu wiele się jeszcze nie udaje, ale trzeba przyznać, że z meczu na mecz gra lepiej. To samo Doryń. Najsłabszą jest jednak lewa strona, obsadzona przez Koźmińskiego. Wiernikowi zarzucić można brak szybkości i niedostatecznie czystą grę.

Składy drużyn. Górnik: Budny, Franke, Pytlik, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Dybała, Szleger, Bożek, Warzecha, Wiśniowski.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Wielga, Urban, Stusio, Wapiennik, Kozłowski, Doryń, Pawlikowski, Wiernik, Koźmiński.

Rm.

II liga

W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I

Kolejarz (Bydgoszcz) — Stal (Poznań) 1:2 (0:0), OWKS (Bydgoszcz) — Gwardia (Szczecin)) 1:1 (0:0), Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Toruń) 2:1 (1:0), Stal (Gdańsk) — Gwardia (Bydgoszcz) 2:0 (1:0).

GRUPA II

Włókniarz (Widzew) — Spójnia (Tomaszów) 2:2 (2:1), Włókniarz (Radom) — Stal (Starachowice) 2:2 (1:1), Spójnia (W-wa) — Włókniarz (Chodaków) 4:2 (2:0), Gwardia (Białystok) — Lotnik (W-wa) 1:0.

GRUPA III

Budowlani (Opole) — Stal (Sosnowiec) 7:1 (3:0), Górnik (Knurów) — Stal (Wrocław) 4:0 (1:0), Górnik (Bytom) — Górnik (Wałbrzych) 2:0 (1:0), Górnik (Radzionków) — Stal (Lipiny) 2:0 (1:0), Stal (Zielona Góra) — Górnik (Zabrze) 1:1 (0:1).

GRUPA IV

Ogniwo (Częstochowa) — Ogniwo (Tarnów) 0:2 (0:1), Włókniarz (Krosno) — Budowlani (Przemyśl) 1:0 (0:0), Włókniarz (Kraków) — OWKS (Lublin) 1:0 (1:0), Gwardia (Kielce) — Stal (Nowa Huta) 3:1 (0:0), Gwardia (Lublin) — Włókniarz (Chełmek) 3:1 (1:0).

Najlepszy kolarz wśród pocztowców

Centralny Wyścig Kolarzy - pocztowców, w którym udział wzięło 85 zawodników, wygrał Przybył (Poznań) — 1:06:06 przed Kamińskim (Olsztyn) i Nykazią (Kraków).

Tabele ligowe

GRUPA I

1. Ogniwo Kraków	4:2	1:0
2. Budowlani Gdańsk	4:2	5:5
3. Budowlani Chorzów	3:3	6:5
4. Kolejarz Poznań	3:3	5:6
5. Kolejarz W-wa	2:4	6:4
6. Unia Chorzów	2:4	4:7

GRUPA II

1. Ogniwo Bytom	4:2	4:2
2. Górnik Radlin	3:3	6:4
3. OWKS Kraków	3:3	3:3
4. Włókniarz Łódź	3:3	3:5
5. Gwardia Kraków	2:2	3:2
6. CWKS	1:3	2:5



Tour de Pologne zakończony

Wójcik triumfuje

Tylko 50 kolarzy przybyło na metę w Warszawie

IX kolarski wyścig Dookoła Polski na trasie 1.970 km zakończono w ub. niedzielę.

Z 83 kolarzy, którzy wystartowali do walki o tytuł najlepszego szosowca Polski, wyścig ukończyło 50.

Ostatni etap z Lublina do Warszawy (160 km) był nieciekawy. 100 km kolarze jechali zwartą grupą. Przed Garwolinem tempo wzrosło i słabsi zostali w tyle.

Przed stadionem Wojska Polskiego na czoło wyszli Wójcik i Wilczewski. Dwójka ta zdobyła kilkadziesiąt metrów przewagi i wśród entuzjastycznych oklasków publiczności wpada na stadion.

Na finiszu Wójcik z przewagą 40 m wygrał ostatni etap wyścigu w czasie 4.11,02 godz. przed Wilczewskim. Za nimi w grupie czołowej kończą wyścig w sekundowych odstępach: Klabiński, Królak, Wandor, Sałyga, Waliszewski, Nowoczek, Hadasik i Ulik.

Wyścig nie przyniósł większych zmian w układzie sił czołówki naszego kolarstwa szosowego. Znaleźli się w niej wszyscy najlepsi z wyjątkiem Wrzesińskiego, Drążkowskiego i Liszkiewicza, którzy musieli wycofać się na trasie.

Klasyfikacja indywidualna: 1) Wójcik (CWKS I) 54:55,58; 2) Kapiak (CWKS I) 55:11,41; 3) Ulik (Gwardia) 55:19,39; 4) Hadasik (CWKS II) 55:20,02; 5) Klabiński (Gwardia) 55:26,06.

Klasyfikacja drużynowa: 1) CWKS I 165:00,22; 2) Gwardia 165:54,44; 3) Włókniarz 167:24,55; 4) Unia; 5) Górnik; 6) Kolejarz; 7) CWKS II; 8) Spójnia; 9) Ogniwo; 10) Budowlani; 11) Stal.

Kurkowska-Spychajowa i Mazurek to najlepsi łucznicy

W mistrzostwach łuczniczych Polski w konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła zasłużony mistrz sportu Kurkowska-Spychajowa (Ogniwo-Warszawa) — 2.467 pkt. Drugie miejsce zajęła Kondracka (Ogniwo-Warszawa) 2.145 pkt., 3) Kasprzyk (Ogniwo-Kraków) 2.065 pkt.

Zespołowo w konkurencji kobiet zwyciężyło Ogniwo-Warszawa — 6.271 pkt.

W konkurencji mężczyzn mistrzem Polski został Mazurek (Ogniwo-Kraków) — 2.528 pkt. Wicemistrzostwo zdobył Sobuś (Unia-Zgierz) — 2.369 pkt., 3) Hauschild (Ogniwo-Kraków) — 2.364 pkt.

Drużynowo w konkurencji mężczyzn zwyciężył zespół Ogniwa (Kraków) — 6.743 pkt.

Mistrzem Polski w konkurencji juniorów został Bocheński (Ogniwo-Sopot) — 1.030 pkt.

Zespołowo w konkurencji juniorów zwyciężyła drużyna Włókniarza (Zgierz) — 2.336 pkt.

Olimpiada szachowa

Drużyna ZSRR zajęła pierwsze miejsce

W Helsinkach zakończona została Olimpiada szachowa. Pierwsze miejsce zajęli szachiści ZSRR — 21 pkt. przed Argentyną — 19,5 pkt., Jugosławią i Stanami Zjednoczonymi. Polska figuruje na 12 miejscu.

Unia (Chorzów) wygrała 6:1 (4:0) z Włókniarzem (Pabianice)

Ligowa Unia (Chorzów) odwiedziła wczoraj Pabianice, gdzie rozegrała zawody towarzyskie z miejscowym Włókniarzem. Ligowcy wystąpili w pełnym składzie, odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:1 (4:0).

Gra była ciekawa, a lepsza technicznie Unia miała przewagę. Bramki zdobyli: Cieślik 4, a Pieda 2. Jedyną bramkę dla Włókniarza uzyskał Nowacki. Sędziował Szperling, widzów 3 tys.

Zaznaczyć należy, że Włókniarz z okazji rozpoczęcia roku szkolnego oddał na ten mecz 1.000 bezpłatnych biletów wstępu dla uczniów.

(Wal.)



Rosną młodzi tenisiści

Ryczkówna nie zawiodła

Wielki sukces odnieśli Czechosłowacy w Sopocie

W Sopocie zakończyły się XIV międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

Mistrzynią Polski w grze pojedynczej została Holeckova (CSR), która zwyciężyła Jędrzejowską 6:4, 6:0.

Miłą niespodziankę sprawiła w grze mieszanej juniorów para polska Ryczkówna — Wilczek, zwyciężając po dobrej grze parę czechosłowacką Dvorackova — Dobes 7:5, 7:5. Ryczkówna zdobyła również mistrzostwo w grze pojedynczej juniorek.

Mistrzostwo Polski w grze podwójnej juniorów zdobyła para czechosłowacko - polska Dobes — Orlikowski, zwyciężając parę rumuńską Crista — Baiw 6:4, 4:6, 6:2.

Mistrzostwo w grze pojedynczej seniorów zdobył Czechosłowak Javorsky, zwyciężając swego rodaka Krejcika w czterech setach 5:7, 6:0, 6:3, 6:3.

Było to najładniejsze spotkanie, jakie rozegrano w czasie mistrzostw.

W grze mieszanej seniorów mistrzostwo Polski zdobyła również para czechosłowacka Holeckova — Javorsky, wygrywając łatwo z parą polską Jędrzejowska — Piątek 6:1, 6:4.

Na zakończenie turnieju odbyło się uroczyste rozdanie nagród.

Sztafety pływackie nie osiągnęły w Stolicy lepszych wyników

W Warszawie odbyły się pływackie mistrzostwa Polski w sztafetach i skokach do wody.

Z lepszych wyników na wyróżnienie zasługuje czas 4:16,2, osiągnięty przez kobiecą sztafetę Ogniwa na 3x100 m styl. zm., oraz dobry wynik uzyskany przez sztafetę CWKS 10:50,0 na 10x100 m st. dowolnym mężczyzn.

W skokach z wieży mistrzem Polski został Kłaptocz (OWKS) a Brendler (Włókniarz) wicemistrzem. W konkurencji kobiet mistrzynią Polski została Chrząszczówna (AZS).

Radio

ŚRODA, 3 WRZEŚNIA

14.10 Aud. szkolna pt. „Niespodzianka". 15.10 „Marzenia Janka Pazura" — opow. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. Z cyklu: „Z życia kolonii" — „I dziewczęta pływają na szalupach i jachtach" — rep. słuchowiskowy. 16.00 Muzyka starofrancuska. 16.20 Program lokalny. 17.45 Uczmy się języka rosyjskiego. 18.00 Koncert solistów. 18.30 Fragm.suit kompozytorów radzieckich. 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 „Tragedia jugosłowiańska" — odc. 4 pow. Oresta. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 „Najwyższe prawo" — scenka słuchowiskowa. 22.15 Koncert symfoniczny. 23.00 Muzyka operowa.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Tankowiec „Nebrasca" — 19
Wojska Polskiego — nieczynny
Powszechny — nieczynny
Mały — „Zielony gil" — 19.30
Muzyczny — „Niespokojne szczęście" — 19.15
Arlekin — „Dzielny gród" — 15 i 17.30

Cyrk Nr 6 (Pl. Niepodległości) — dziś i codziennie pocz. godz. 19.30; w niedziele 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA — Grzesznicy bez winy — 17, 19
BAŁTYK — Na manewrach — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, Gdzieś w Europie—20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Skrzydlaty dorożkarz — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Ostatni wystrzał — 16, 18, 20
MUZA — Akcja B — 18, 20.
POLONIA — Dni filmów polskich — Zakazane piosenki — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Strefa zachodnia — 18, 20
REKORD — Na granicy — 18, 20
ROMA — Cztery serca — 17, 20
SOJUSZ — Futro pana Krügera — 19
STYLOWY — Mury Malapagi — 18, 20
ŚWIT — Timur i jego drużyna — 17, 20
TATRY — Nędznicy, I ser. — 15.45, 18.00, 20.15
WISŁA — Wilhelm Tell — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Dni filmów polskich — Zakazane piosenki — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Ditta — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.

Na boiskach ligowych

Porcją 5 bramek

obdarzył Kolejarz (Warszawa) chorzowską Unię

Mecz Kolejarz (Warszawa) — Unia (Chorzów) zakończył się zwycięstwem Kolejarza 5:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kobylański, Szulårz, Popiołek po jednej i Zelenay dwie.



Bardzo słabo zagrali w Unii olimpijczycy Alszer i Cieślik. W drużynie Unii wyróżnić należy jedynie bramkarzy — Szymkowiaka i Wyrobka.

We Wrzeszczu miejscowi Budowlani zwyciężyli Kolejarza (Poznań). 3:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gronowski, Kokot II i Goździk, a dla pokonanych — Anioła.

Zaznaczyć należy, że oba zespoły nie wykorzystały rzutów karnych.

Bytom. Ogniwo (Bytom) — Gwardia (Kraków) 2:0 (1:0). Ogniwo było zespołem lepszym pod każdym względem i odniosło zasłużone zwycięstwo. Prowadzenie dla Ogniwa zdobył przed przerwą Kempny, a ostateczny wynik ustalił Cehelik.

W Gwardii zawiódł atak, a przede wszystkim Grącz rażąc powolnością i niezdecydowaniem.

Chorzów. Po słabej grze obydwu drużyn mecz Budowlani (Chorzów) — Ogniwo (Kraków) zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Kraków. Spotkanie CWKS — OWKS (Kraków) zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Bramkę dla CWKS strzelił z karnego — Sąsiadek, a dla OWKS Krajewski.

Gra stała na słabym poziomie, przy czym w obu drużynach zawiodły formacje ofensywne.

Czołowi żużlowcy na torze w Rybniku

W Rybniku zawody żużlowe Polska południowa — Polska północna zakończyły się zwycięstwem Polski płd., którą reprezentowali następujący zawodnicy: Dziura, Maj, Kupczyński, Kosierb, Suchecki, Wielgosz. W Polsce płn. startowali: Olejniczak, Glapiak, Szwendrowski, Spychała, Fijałkowski, Woźniak.



O wyniku spotkania zadecydował ostatni bieg, w którym zwycięstwo odnieśli Kupczyński i Kosierb.

Poza konkursem Szwendrowski uzyskał najlepszy czas dnia 1:22.5.

Sezon bokserski rozpoczyna Włókniarz spotkaniem z CWKS

Bokserzy łódzkiego Włókniarza rozpoczynają sezon jesienno-zimowy w niedzielę 7 września, organizując towarzyskie spotkanie z zespołem CWKS (Warszawa).

Przeciwko drużynowemu mistrzowi Polski Włókniarz ma zamiar wystąpić w składzie: Anielak, Kęcerski, Szaliński, Lewandowski lub Olczyk, Marcinkowski, Jędrzejczyk, Nagajski, Trzęsowski (powraca na ring), Gieraga i Jaskóła.

* * *

Ustalono składy I i II ligi bokserskiej. Do pierwszej ligi wchodzą: CWKS. OWKS (Lublin), Gwardia (Warszawa), Gwardia (Gdańsk), Stal (Chorzów) i Kolejarz (Gdańsk).

Drugą ligę, która jest znacznie liczniejsza, tworzą: Gwardia (Słupsk), Gwardia (Szczecin), Kolejarz (Bydgoszcz), Budowlani (Poznań), Gwardia (Wrocław), Kolejarz (Opole), Gwardia (Opole), Ogniwo (Bielsko), Stal (Poznań), Stal (Wrocław), Spójnia (Warszawa), OWKS (Bydgoszcz), Gwardia (Kraków), Włókniarz (Łódź), Unia (Piotrków), Kolejarz (Warszawa), Górnik (Zabrze), Gwardia (Poznań) i OWKS (Kraków).

Mistrzostwa Polski w gimnastyce

Mistrzynią Polski w gimnastyce została Kubalanka (Kolejarz), uzyskując 56,60 pkt., a w konkurencji mężczyzn — Tomala (CWKS) 55,80 pkt.

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-69. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa" Prenumerata miesięczna zł 4.50. kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-3-10968